

Już jutro Giallorossi podejmą na Olimpico Atalantę w meczu czternastej kolejki Serie A. Dziś w południe, na przedmeczowej konferencji pojawił się Rudi Garcia. Jak się można było spodziewać, dziennikarze pytali głównie o wtorkowy blamaż w Barcelonie.

Rozmawiałem z drużyną? Jak zacząć od nowa po takiej porażce jak w Barcelonie?

- To oczywiste, że rozmawiałem z drużyną, rozmawiam zawsze. Wszyscy wiemy, że niezadowolenie było ogromne, również rozczarowanie, gdyż mogliśmy spisać się lepiej. Teraz jednak odkładamy to na bok, skupiając całą naszą siłę na jutrzejszym meczu i udowodnieniu, że zespół jest w stanie zareagować. Nie mamy niczego innego do zrobienia.

Z jaką Atalantą oczekujesz zmierzyć się na Olimpico? W związku ze sprzyjającą na papierze kolejką, z Interem, który zagra w Neapolu, oczekujesz zmniejszenia straty?

- Najpierw musimy wygrać, potem zobaczymy wyniki innych. To prawda, że musimy wykorzystać tę okazję, zagramy w domu, jesteśmy wkurzeni, chcemy udowodnić wiele rzeczy i w szczególności chcemy kontynuować dobrą drogę w lidze. Wygrana może nas wynieść jeszcze wyżej w tabel.

Obrona stała się w międzyczasie najgorszą w Lidze Mistrzów i straciła łącznie 31 goli w 18 meczach. Myślisz o jakichś zmianach w tym sensie? Wpuścisz Castana?

- Jeśli chodzi o defensywę, nie rozmawiam jedynie o obronie, ale o całej drużynie, możemy spisać się lepiej i pokazaliśmy już, że to potrafimy. W ostatnim domowym meczu w lidze, gdzie nie straciliśmy gola, udowodniliśmy, że jeśli wszyscy gracze się przykładają i są zmotywowani, pomagając koledze, wówczas można myśleć o czystym koncie. Powiedziałem już jednak, dobrze będzie też jeśli wygram wszystkie mecze po 3-2. Równowagę znajduje się dzięki regularności i bardziej to jest do poprawy, regularność.

Gdy Roma traci pierwsze gola nie wygrywa. Jak można rozwiązać ten aspekt?

- Są też mecze, gdzie objęliśmy prowadzenie. Pierwszy gol jest zawsze ważny. Ten zespół, z tą jakością musi również być w stanie wygrywać gdy traci pierwszy gola. Prawdą jest również, że jest zawsze lepiej, gdy zaczynamy mocno, ale to dotyczy się wszystkich.

Wczoraj Baldissoni przeprosił za wszystkich. Myślisz, że chcesz zrobić to samo? Dziś wypowiedziałbyś się tak samo jak po meczu?

- Nie ma sensu wracać do tego meczu. W Barcelonie byli kibice, byli rozczarowani. Patrzę zawsze przed siebie, na dzień jutrzejszy. Jutro będziemy mocniejsi z naszymi kibicami. Jeśli chcemy osiągnąć wszystkie cele, o które walczymy, mam nadzieję, że nasi kibice, Curva Sud, wrócą na Olimpico. Z nimi będziemy silniejsi. Byłem dumny w Barcelonie gdy ich tam widziałem. Nie ma czasu na płacz, wracamy jutro z trzema punktami.

Florenzi powiedział, że spotkanie było źle przygotowane. Co o tym sądzisz?

- Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni. Poza pierwszą połowę w Borysowie nie widzę meczu, gdzie całkowicie polegliśmy. W Barcelonie mieliśmy małe szanse, ale mogliśmy strzelić również trzy gole więcej, tak jak i stracić. Zespół był zawsze na boisku, odpowiadając na trudności. W przeciwnym razie nie byłoby możliwym być o punkt od drugiego miejsca i 90 minut od awansu w Lidze Mistrzów.

Wielu jest przekonanych, że drużynie brakuje charakteru. Co może zrobić trener w kwestii starań przekazania charakteru?

- Zespół posiada charakter, kiedy był osaczony, zawsze udowadniał, że potrafi zareagować. Potrzebna jest większa regularność. Nie jest prawdą, że rozpoczęliśmy mecz z Barceloną myśląc, że i tak przegramy. Decydujący jest kolejny mecz i być może przez ten kontekst zespół nie znalazł dodatkowego impulsu do walki. Mogliśmy być bardziej wkurzeni i ryzykować dostanie kolejnych żółtych kartek. Graliśmy przeciwko jednej z najlepszych drużyn na świecie.

Jak się ma zespół? Manolas i De Rossi?

- Manolas i De Rossi czują się dobrze, Daniele jest wyleczony w stu procentach, ryzykowanie jego występu w Barcelonie nie było dobrym momentem. Mecz w Bolonii kosztował dużo pod względem fizycznym, ale mieliśmy pięć dni przerwy i zespół dobrze odpowiedział.

Masz poczucie, że w tym sezonie Roma ma jedynie coś do stracenia, nie zyskania?

- Mamy jasne cele: przejść grupę, w Serie A chcemy awansować ponownie do Ligi Mistrzów. Dalej chcemy oczywiście rywalizować o maksimum i zobaczymy co się wydarzy. W tej chwili jesteśmy w walce o wszystkie cele. To nie moment na myślenie o BATE. Nasze cele pozostają i jesteśmy zdeterminowani, aby je osiągnąć.

Autor: abruzzo